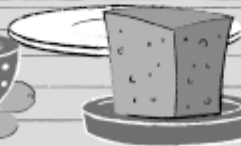


~~SUPERBOHATER~~ ~~ANTYKU~~

DZIKA VCZTA KIRKE

STELLA
TARAKSON

Tindem



Wydawnictwo Tandum
www.wydawnictwo-tandum.pl

Tytuł oryginału: *Hopeless Heroes: Circe's Beastly Feast*

Copyright: © Sweet Cherry Publishing Limited [2020]
Licensor: Sweet Cherry Publishing Limited United Kingdom [2020]

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandum

Ilustracje: Nick Roberts
Projekt okładki: Nick Roberts i Rhiannon Izard

Autor tekstu: Stella Tarakson
Tłumaczenie: Marta Szelichowska

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Ewa Binda/Centrum Korekty
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I
ISBN: 978-83-8233-294-0
EAN: 9788382332940
ISBN e-book: 978-83-8233-295-7

Druk: Edica



*Pamięci Tracey Robinson,
niezapomnianej przyjaciółki*





Tim nie mógł uwierzyć w to, co się stało. Musiało zajść jakieś nieporozumienie. Jak jego przyjaciele z antycznej Grecji mogli o nim zapomnieć? Po tym wszystkim, co razem przeszli? To nie miało sensu.

Chyba że... miało. Chłopiec wpatrywał się w ścianę i zastanawiał się. Być może Herkules nie potrafił mu wybaczyć? Po tym jak jego córka została ranna podczas ich ostatniej przygody.

Już raz Herkules zabronił mu odwiedzin. Heros powiedział mu wtedy wprost, że nie chce, by wpłatali się znów z Zoe w jakąś niebezpieczną przygodę. Tym razem było jednak inaczej. Wydawało się, że Herkules w ogóle nie poznał Tima. Nie rozpoznał nawet wazy, która przez tysiąclecia była jego więzieniem. Jak to możliwe? Nawet Zoe powiedziała, że go nie zna. I wcale nie udawała. Ona nigdy nie potrafiła ukryć swoich uczuć. Jeśli była na kogoś zdenerwowana, zawsze mówiła o tym wprost. Głośno i wyraźnie.

Co się więc stało?

Tim wpatrywał się w wymalowaną na greckiej wazie postać Herkulesa walczącego z bykiem i antyczny napis wyjaśniający związaną z nią tajemnicę. W gardle narastała



mu gula. Królowa bogów, Hera, uwięziła herosa właśnie w tej wazie. Kiedy Tim przypadkowo stłukł naczynie, uwolnił superbohatera. Wtedy wszystko się zaczęło – ich przyjaźń, przygody, niezwykle wyzwania. A może...

...może tak to się miało skończyć.

Pewnego razu, gdy Tim cofnął się do przeszłości, posłaniec bogów, Hermes, naprawił



posklejaną wazę – sprawił, że wyglądała jak nowa. Teraz mama przypadkiem zobaczyła amforę i postanowiła ją sprzedać. Ponieważ naczynie było bardzo stare, miało ogromną wartość. Mama mogła dostać za nie wystarczająco dużo pieniędzy, by móc zrezygnować z drugiej pracy. Ale dla Tima oznaczało to jedno: nigdy więcej przygód.

Chłopiec pomyślał, że Herkules i Zoe będą się o niego martwić, jeśli nigdy już nie wróci, postanowił więc przenieść się w ich czasy i wyjaśnić im, że mama zamierza sprzedać wazę. I tak oto odkrył, że jego przyjaciele nie mają pojęcia, kim jest!

Tim miał ogromną chęć podzielenia się z kimś swoim problemem. Jedynym człowiekiem, który znał jego tajemnicę, był chłopak

mamy, Larry. Ale on już wcześniej postawił sprawę jasno: jego zdaniem Tim nie powinien więcej przenosić się w czasie do starożytnej Grecji. To było zbyt niebezpieczne. Jeśli Tim poradziłby się teraz nauczyciela, ten pewnie wysłuchałby go spokojnie, a potem potwierdził jego największe obawy. W końcu nawet greccy przyjaciele Tima uważali, że powinien trzymać się od nich z daleka. Może właśnie w ten sposób chcieli się z nim pożegnać?

Ale Tim nie mógł w to uwierzyć. Musiało istnieć jakieś inne wytłumaczenie ich dziwnego zachowania. Ale jakie?

A może powinien spytać Pytię? Tim aż uśmiechnął się na tę myśl. Wyrocznia pewnie będzie w stanie mu pomóc. W końcu jej praca polegała na odpowiadaniu na pytania ludzi.

Tim pamiętał, że kiedy poprzednio udał się do niej po radę, wszystko dobrze się skończyło. Chłopiec zmarszczył czoło. Ostatnio wyrocznia domagała się daru. Co mógłby jej ofiarować? Bez pomocy Zoe nie miał pojęcia, co byłoby odpowiednie. Poza tym wycie i jęki wyroczni przyprawiały go o ból głowy. Może powinien udać się prosto do źródła informacji –



odpuścić sobie wyrocznię i spytać boga, który przez nią przemawia.

APOLLA.

Ostatnio nie był zbyt przyjaźnie nastawiony, ale może tylko dlatego, że właśnie przygotowywał się do koncertu. Bóg przepowiedni był również patronem muzyki: dokładnie mówiąc – muzyki punkowej. Zagniewany, młody bóg stawał w kontrze do wszystkiego i najchętniej puszczałby na wszystko pawia. Jednak Tim nie miał lepszego pomysłu.

Złapał za uchwyty magicznej wazy.

– O wazo! Zabierz mnie do Apolla!

Tim wylądował na schodach błyszczącej, czarnej świątyni. Ściskając amforę, przeszedł

obok strzelistych kolumn. W powietrzu unosiły się dźwięki agresywnej muzyki gitarowej i Tim musiał się przez nią przekrzykiwać.

– APOLLO?
PANIE APOLLO,
PROSZĘ PANA!

Muzyka ucichła i z wnętrza świątyni odezwał się rozkapryszony głos:

– Kto tam, u Hadesa? Nie widzisz, że jestem zajęty?

Tim zamrugał i dojrzał boga siedzącego po turecku na podłodze. Apollo trzymał na kolanach lirę.

– Czy mogę z tobą chwilę porozmawiać? – Tim podszedł bliżej.

